

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

Nr 45 (424) 8 – 14 listopada 2019
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL

DOŁĄCZ DO NAS



NIEPODLEGŁA!



101 lat temu Polska powstała z popiołów. Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Jan Paderewski, Wojciech Korfanty – te nazwiska wybijają rytm kolejnych rocznic odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległości. Ciesząc się z Niepodległej, radując się w dniu Jej święta pamiętajmy jednak o słowach Marszałka Piłsudskiego, który przestrzegał, że niepodległość nie jest nam dana raz na zawsze i przypominał, iż suwerenne, wolne państwo jest dobrem nie tylko cennym, ale i kosztownym. Niech żyje Polska! Żyjmy dla Polski!

NIE MA ZGODY NA PODWYŻKI LITWINIUKA

BIAŁA PODLASKA | 3

Oto prawdziwe oblicze „uśmiechniętej koalicji” rządzącej Białą Podlaską! Drakońskie podwyżki wprowadzone przez Michała Litwiniuka i jego ludzi, których jak zwykle wsparł „niezależny” Bogusław Broniewicz, najbardziej odbiją się na dużych rodzinach. Czy wszędzie, gdzie rządzi Platforma ludzie chcący mieć dzieci muszą być brani na celownik?

BREDNIA STULECIA

OPINIE | 5

Teoria gender i wytworzona przez nią ideologia opętały kawał świata, stały się jednym z filarów politycznej poprawności, przyczyną obleśnych marszów, a nade wszystko groteskowych katedr, a nawet wydziałów uniwersyteckich, w których dyskutowano czy mężczyzna to mężczyzna czy raczej jakieś potworne monstrum kulturowe – pisze w kolejnym mocnym felietonie prof. Aleksander Nalaskowski.

RADZYŃSKA „PIĘŚĆ”

RADZYŃ PODLASKI | 4

Na placu Wolności w Radzynie Podlaskim znajduje się Skwer Podróżników z tabliczkami upamiętniającymi globtroterów odwiedzających miasto, zegar słoneczny (tzw. „słonecznik”) oraz monumentalny Pomnik Niepodległości. Ostatni z wymienionych potocznie nazywany jest przez mieszkańców „Pięścią”. Swym wyglądem pomnik nie zachwyca, jednak jego przesłanie wyraża szlachetne treści.



Będzie Przemysłowa w Radzynie

Jeszcze w tym roku podpisana zostanie umowa na budowę tzw. ulicy Przemysłowej w Radzynie Podlaskim. Oferty w przetargu złożyły trzy firmy.



Radzyń jest jednym z wielu miast, które otrzymało drogowe wsparcie od rządu PiS

RADZYŃ PODLASKI

Przypomnijmy, że na inwestycję z budżetu miejskiego przeznaczono 3 078 272,56 zł, z czego ok. 55% (1,693 mln zł) będzie pochodzić z Funduszu Dróg Samorządowych. Przewidywana data zakończenia inwestycji to sierpień 2020 r.

Budowana droga zostanie włączona skrzyżowaniem w drogę krajową nr 19. W zakres robót wchodzi m.in. wykonanie prac ziemnych, budowa oświetlenia drogowego wykonanie wyspy kanalizującej ruch, konstrukcji nawierzchni jezdni, warstw bitumicznych. Długość drogi to 500 m, a szerokość – 7 m.

Śmierć na torach

25-letni mieszkaniec gm. Międzyrzec Podlaski zginął w tragicznym wypadku, do którego doszło na przejeździe kolejowym w Styrzyńcu.

STYRZYŃCIEC

Jak informuje bialska policja, do zdarzenia doszło w miniony poniedziałek. Według wstępnych ustaleń mundurowych kierujący Volkswagenem 25-latek ominął opuszczone zapory i wjechał wprost pod sunącą torem lokomotywę. Mężczyzna nie miał żadnych szans na przeżycie. Tajemnicę jego śmierci wyjaśniają teraz policjanci pod nadzorem prokuratury. Wiadomo na razie, że maszynista lokomotywy nie mógł zareagować oraz, że był trzeźwy, co potwierdziło przeprowadzone przez funkcjonariuszy badanie.



HS Kierowca samochodu nie miał szans na przeżycie

ZAWIĄZANIE tygodnik
Podlaski
BIAJA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL
TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136,
21-500 Biała Podlaska
redakcja@tygodnikpodlaski.pl
WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
REDAKTOR NACZELNY: Piotr Filipczyk

REKLAMA:
reklama@tygodnikpodlaski.pl
kamil.paszkowski@apella.com.pl
tel. 695 353 321

ŚWIĘTUJ NIEPODLEGŁOŚĆ!

101 lat temu nasza Ojczyzna odzyskała niepodległość. Razem z całą Polską świętujemy rocznicę tego wspaniałego wydarzenia!

POŁUDNIOWE PODLASIE

BIAJA PODLASKA

Uroczystości rozpoczną się o godz. 10 Mszą Świętą w intencji Ojczyzny w kościele p.w. NNMP przy ul. Brzeskiej. Później uczestnicy wydarzenia przemaszerują na Plac Wolności, gdzie wysłuchamy okolicznościowych przemówień a także koncertu „Z miłości do Niepodległej”.

TERESPOL

W Terespole sporo będzie działać się już 9 i 10 listopada. Turniej szachowy, zawody tenisowe, gra terenowa w parku miejskim i ciekawa debata pod hasłem „Patriotyzm Dziś” – to tylko niektóre z atrakcji związanych ze świętem. Oficjalne obchody rozpoczną się uroczystą Mszą Świętą w kościele św. Trójcy (godz. 10). Po złożeniu wieńców pod Pomnikiem Niepodległości i Nieznanego Żołnierza rozpocznie się pierwszy terespolski Bieg Niepodległości (start o godz. 11.45).

MIĘDZYRZEC PODLASKI

W samo południe 11 listopada rozpocznie się w kościele p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła specjalna Msza Święta. Główną część obchodów zaplanowano o godz. 13.15 przy pomniku Bohaterów Miasta. Wśród wydarzeń towarzyszą-



Narodowe Święto Niepodległości będziemy obchodzić na całym Południowym Podlasiu

ych jest m.in. Rodzinny Bieg Niepodległości w Parku Potockich (godz. 14.30).

RADZYŃ PODLASKI

Ciekawą formę świętowania odzyskania niepodległości proponuje radzyński klub Nordic Walking „Chodź z sercem”. Klubowicze zapraszają wszystkich mieszkańców miasta na IV Radzyński Marsz Niepodległości, który rozpocznie się przy stadionie miejskim o godz. 14.15. Przyjdźmy wszyscy w narodowych barwach!

PARCZEW

O godz. 10.30 zaplanowano zbiórkę pocztów sztandarowych i delegacji na

placu przy Urzędzie Miejskim. Stamtąd uczestnicy uroczystości przemaszerują pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego. Po rozpoczynającej się o godz. 11 w Bazylice Mniejszej uroczystej Mszy Świętej w intencji Ojczyzny odbędzie się złożenie kwiatów pod Pomnikiem Niepodległości.

KODEN

Mszą Świętą w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Anny rozpoczną się o godz. 17 obchody w Kodniu. Po Mszy – przemarsz w akompaniamencie orkiestry pod Pomnik Odzyskania Niepodległości oraz złożenie wieńców i okolicznościowe przemówienia.

PSW współpracuje z mundurowymi

BIAJA PODLASKA

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej podpisała porozumienia z białską policją,

strażą pożarną i miejscowym zakładem karnym. Dotyczą one między innymi współpracy w obszarze kształcenia na kierunku Bezpieczeństwo Narodowe, wspólnego przygotowania

i realizacji projektów edukacyjno-badawczych, współdziałania w planowaniu i organizowaniu przedsięwzięć i działań dotyczących spotkań promocyjnych.

Bajkowy Parczew dla najmłodszych

Powstały trzy niepowtarzalne publikacje dla dzieci, których wspólną cechą jest pokazanie bogactwa historycznego oraz potencjału przyrodniczego i turystycznego ziemi parczewskiej.

PARCZEW

Bajkowy Parczew to pomysłowa i oryginalna promocja naszego regionu oraz kreowanie lokalnego patriotyzmu u najmłodszych.

Autorem książeczek jest Jarosław Siek – znakomity pisarz, scenarzysta, autor 100 bajek i komiksów dla dzieci. Podczas spotkania zorganizowanego w Szkole Podstawowej nr 1 zaprezentował swoje nowe dzieła najmłodszym uczniom oraz składał autografy. Książeczki wyróżniają się lekkością rytmów, poczuciem humoru oraz pięknymi ilustracjami, które wiernie odzwierciedlają parczewskie i okoliczne obiekty architektoniczne oraz bogactwo walorów przyrodniczych naszego regionu. Zostaną przekazane do bibliotek, przedszkoli i szkół podstawowych tak aby dotarły do jak najszerszego grona dzieci.



HS/MAT.PRAS.

Parczew doczekał się swoich bajek



NIE MA ZGODY NA PODWYŻKI LITWINIUKA!

Oto prawdziwe oblicze „uśmiechniętej koalicji” rządzącej Białą Podlaską! Drakońskie podwyżki wprowadzone przez Michała Litwiniuka i jego ludzi, których jak zwykle wsparł „niezależny” Bogusław Broniewicz, najbardziej odbiją się na dużych rodzinach. Czy wszędzie, gdzie rządzi Platforma ludzie chcący mieć dzieci muszą być brani na celownik?

BIAŁA PODLASKA

Od nowego roku komunalna drożyna na dobre opanuje Białą Podlaską. Droższe wywóz śmieci i bilety komunikacji miejskiej, rosną podatki lokalne. Być może dla kolegów Michała Litwiniuka, którzy znaleźli zatrudnienie w miejskich spółkach i zarabiają po 15 tys. złotych miesięcznie podwyżki nie będą zbyt dotkliwe. Ale dla zwykłych białczan, którzy nie mają szczęścia znać swego uśmiechniętego prezydenta, wzrost cen usług komunalnych to spory problem.

Drakońskie podwyżki

– Nie było i nie będzie naszej zgody na tak drakońskie podwyżki – mówi nam radny Zjednoczonej Prawicy Marek Dzyr. – Kumulacja wzrostu cen odbija się na życiu mieszkańców, te podwyżki szczególnie mocno uderzą w większe rodziny. Szkoda, że koledzy z innych klubów nie poświęcili nawet chwili na refleksję i zagłosowali dokładnie tak, jak chciały białskie władze. Według wyliczeń białskiej opozycji większe rodziny mogą zapłacić za wywóz śmieci nawet dwa razy więcej, niż przed podwyżką. Przypomnijmy,

że stawka będzie naliczana od ilości zużytej przez dane gospodarstwo domowe wody.

– Trochę trudno sobie wyobrazić, że ludzie przestaną używać wody. A nawet jeśli, to z kolei uderzy to w WOD-KAN – podkreśla radny Dzyr.

Duże rodziny stracą najwięcej

Poszkodowani są także posiadacze karty dużych rodzin, którzy największą stratą na podwyżce cen biletów MZK. Pamiętajmy, że w swojej kampanii wyborczej Michał Litwiniuk obiecywał, że przejazdy komunikacją miejską będą bezpłatne dla dzieci i młodzieży. Zamiast dać darmowe bilety, dosiłał spore podwyżki. Za elektroniczny bilet jednorazowy do 6 przystanków zapłacimy teraz 2 złote (ulgowy 1 zł). Wzrośnie też cena za dalsze przejazdy – normalny bilet o 20 groszy a ulgowy o 10 gr. Normalne bilety miesięczne elektroniczne będą kosztowały 76 zł (teraz 60 zł), podróżeją też ulgowe – z 30 do



fort. bialanews.pl

Michał Litwiniuk miał odmienić Białą na lepsze. Na razie lepiej wprowadzić nie jest, ale drożej – owszem!

38 zł. Uczniowie więcej zapłacą też za bilety semestralne.

Zwykłe złodziejstwo?

Z biletami okresowymi związana jest także sprawa, o której alarmują Czytelnicy Tygodnika – z nowym rokiem kupione po starych cenach bilety długoterminowe po prostu mają stracić ważność! – To jest zwykłe złodziejstwo. Prawo nie może działać wstecz – tak podwyżkę cen biletów okresowych i anulowanie tych długoterminowych z dniem 31 stycznia, komentuje radny PiS Adam Chodźński. – MZK zawarło z pasażerami

umowę, a teraz jednostronnie ją zmienia. To nie są cywilizowane standardy – dodaje.

Choć związany z PO prezes MZK Krzysztof Trochimuk zapewnia w rozmowie z naszą redakcją, że mieszkańcy nie będą stratni, bo pieniądze zostaną im zwrócone, to po pierwsze będziemy czekali na szczegóły rozwiązań a po drugie – tak po prostu się ludzi nie traktuje.

PF

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Uwaga! Rośnie podatek od nieruchomości

W przypadku budynków mieszkalnych zapłacimy 65 groszy za metr kwadratowy (przed podwyżką 58 gr). Dla gruntów, gdzie prowadzona jest działalność gospodarcza stawka wyniesie 85 gr (teraz 75 gr) a dla budynków zamiast 20,28 zł za metr trzeba będzie zapłacić 21,5 zł.

Wojsko bierze teren po lotnisku!

Kolejny krok na drodze ku odtworzeniu w Białej Podlaskiej jednostki wojskowej. Miejscy radni wyrazili zgodę na przekazanie armii terenu dawnego lotniska. W sumie to ponad 64 hektary gruntów. W przyszłym roku zacznie się tam budowa jednostki. Białski garnizon będzie liczył 2 tys. żołnierzy.

BIAŁA PODLASKA

O tym, jak dokładnie będzie przebiegała bardzo ważna dla całego regionu inwestycja poinformował radnych Białej Podlaskiej generał dywizji Jarosław Gromadziński, dowódca 18 Dywizji Zmechanizowanej, której I Brygada Pancerna będzie stacjonować na Południowym Podlasiu. Gen. Gromadziński wyjaśnił m.in., że pododdziały z Białej będą pod dowództwem bry-

gady z Wesołej. Dowódca przedstawił szczegółowo przebieg planowanych prac, wśród których będzie m.in. budowa koszar i podłączenie mediów ale także droga łącząca obszar dzisiejszego lotniska z krajową „dwójką”. Generał Jarosław Gromadziński podkreślał, że Biała Podlaska została wybrana m.in. dzięki temu, że posiada duży, niezabudowany teren po lotnisku.

– Do naszych przedsięwzięć potrzebujemy dużych obszarów. Taki jest u was.

Zyska na tym wojsko, ale zyska także nasz region – mówił gen. Gromadziński. Przypomnijmy, że armia stacjonowała u nas do 2000 roku. Żołnierze wynieśli się z Białej Podlaskiej decyzją ówczesnego ministra obrony Bronisława Komorowskiego, który później był czołowym politykiem PO i prezydentem RP. – Po latach zwijania polskiej obronności odtwarzamy ją również tutaj, a być może przede wszystkim tutaj. To będą tysiące miejsc pracy – mówił informu-



fort. materiały własne

W Białej Podlaskiej będzie stacjonowało ok. 2 tysięcy żołnierzy

jąc o powrocie wojska wicepremier Jacek Sasin, który dziękował za zaangażowanie w kluczowy dla regionu

projekt parlamentarzystom PiS z senatorem Grzegorzem Biereckim na czele.

HS

POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI

Na placu Wolności w Radzynie Podlaskiej znajduje się Skwer Podróżników z tabliczkami upamiętniającymi globtroterów odwiedzających miasto, zegar słoneczny (tzw. „słonecznik”) oraz monumentalny Pomnik Niepodległości. Ostatni z wymienionych potocznie nazywany jest przez mieszkańców „Pięścią”. Swym wyglądem pomnik nie zachwyca, jednak jego przesłanie wyraża szlachetne treści.

RADZYŃ PODLASKI

Nazywany niegdyś Pomnikiem Zwycięstwa upamiętnia bohaterstwo mieszkańców miasta, którzy oddali swe życie w latach 1939-1944. Jest to pierwszy monument wystawiony w Radzynie, który początkowo miał uświetnić obchody 500-lecia uzyskania praw miejskich. Decyzję o jego budowie podjęła Miejska Rada Narodowa uchwałą z dnia 16 marca 1968 r. W roku jubileuszu miał być uroczystie wmurowany kamień węgielny pod jego budowę. Ostatecznie przedsięwzięcie mocno się opóźniło. Pomnik został uroczystie odsłonięty dopiero 2 października 1971 r. (w 32. rocznicę ostatniej bitwy kampanii wrześniowej 1939 r.).

Pomnik zaprojektował i wykonał artysta rzeźbiarz Sławomir Mielezsko z lubelskiego oddziału Pracowni Sztuk Plastycznych. Realizacją monumentu zajęli się powołany we wrześniu 1969 r. ośmioosobowy społeczny Komitet Budowy Pomnika Zwycięstwa w Radzynie Podlaskiej. Na jego czele stanął Zdzisław Wysokiński. Zbiórkę funduszy na rzecz przedsięwzięcia przeprowadzono 9 października 1969 r. Swoją cegiełkę do jego budowy dołożył Zarząd Główny Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, przekazując na ten cel kwotę 500 tys. zł.

Pomnik wykonany został w stylistyce typowej dla okresu PRL. Na fundamencie oparta została jego podstawa (wyłożona płytami z piaskowca), która ma kształt kwadratu o boku 4 m. Ustawiono na niej cokół oraz pionowy korpus obelisku. Przedstawia on kobietę z wzniesionymi rękami. Lewa ręka ma zaciśniętą pięść, natomiast prawa trzyma karabin. Pomnik ma 6 m wysokości i waży ok. 60 ton.



Pomnik zaprojektował i wykonał artysta rzeźbiarz Sławomir Mielezsko

Od frontu pomnika umieszczony został orzeł, natomiast po bokach cokołu znajdują się napisy: WIECZNA CZEŚĆ I CHWAŁA / BOHATEROM / WALK O WOLNOŚĆ oraz NIECHAJ LUDZIE TYLKO JEDNO / PAMIĘTAJĄ O NAS / ŻEŚMY PADLI ZA WOLNOŚĆ / ABY BYŁA PRAWEM. Z tyłu zobaczymy metalową płytę z krzyżem grunwaldzkim. Znajduje się tam też inskrypcja mówiąca o autorze pomnika: WYK. ART. RZEŻB. / SE. MIELESZKO 1971 R.

Po 1989 r. pomnik wywoływał spore kontrowersje między grupami społecznymi reprezentującymi różne poglądy polityczne. W tej sytuacji powstał komitet do przygotowania jego rekonstrukcji. Za zgodą autora, obok zmian w symbolice (m.in. orzeł zyskał koronę), u podstawy pomnika została obsadzona tablica z brązu z następującą treścią: BÓG / HONOR OJCZYZNA / POMNIK / NIEPODLEGŁOŚCI / 1918 / 1989 / 11 LISTOPADA 1996 / MIESZKAŃCY / ZIEMI / RADZYŃSKIEJ.

Poniżej umieszczono kolejną tablicę, na której czytamy: TU W DNIU 11 LISTOPADA 1996 ROKU / ZŁOŻONO URNĘ Z ZIEMIĄ / UŚWIĘCONĄ KRWIĄ / MIESZKAŃCÓW ZIEMI RADZYŃSKIEJ / POLEGŁYCH ZA WOLNOŚĆ / NARODU POLSKIEGO / I NIEZAWISŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ. Ziemia umieszczona w urnie została pobrana z miejsc zbiorowych mordów dokonanych przez hitlerowców, funkcjonariuszy UB i NKWD znajdujących się



na terenie powiatu radzyńskiego: z lasu w Kąkolewnicy (tzw. uroczyska „Baran”), wsi Paszki i lasu Paszki oraz z Ustrzeszy. Uroczystość poświęcenia odnowionego pomnika odbyła się w 78. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Od tej pory monument nosi nazwę Pomnika Niepodległości.

Radzyński plac Wolności z pomnikiem jest miejscem, gdzie co roku odbywają się miejskie obchody Narodowego Święta Niepodległości. Ponadto, 6 października 2018 r., w tym miejscu z mieszkańcami miasta spotkał się Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, Mateusz Morawiecki.



Dwudziesta czwarta część cyklu Cudze chwalicie, swoje poznajcie...

...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Zyskaj nawet 150 zł!

Kupujesz, płacisz i zgarniasz nawet 150 zł co miesiąc. Sprawdź szczegóły!



Najważniejsze, że tygryski już zdrowe



JANUSZ SZEWCZAK
Poseł PiS

Szczęśliwi to kraj nad Wisłą, choć na świecie zawieruchy i rozróby. Najważniejsze, że tygryski są już zdrowe i zebrano na nie już ok. 1 mln zł, a więc więcej niż na nie jedno ciężko chore dziecko i nowy poseł PO wyczyścił już buty idąc do Sejmu.

Zeszły wyraźnie na plan dalszy sprawy szalejącej podobno w Polsce inflacji, straszenie drożyzną pietruszki i kapusty ze strony ekspertów ekonomicznych PO-KO, wizja drugiej Grecji czy Białorusi oraz Armagedonu gospodarczego w stylu prof. Leszka Balcerowicza. Ucihły troski totalnej opozycji o rzekome spowolnienie gospodarcze (4,4 proc. wzrostu PKB), a nawet kwestia tzw. płacy minimalnej. Nawet ostateczne domykanie skrajnie niekorzystnej i wielce kosztownej tzw. reformy OFE, która była jednym z największych oszustw i manipulacji tego 30-lecia, a która kosztowała Polskę ok. 20 mld zł wytransferowanych z kraju, gigantyczną, coroczną dziurę budżetową i rosnącą lawinowo dług

publiczny, a w końcu likwidację tzw. części obligacyjnej i w konsekwencji rozplątanie się w czarnej dziurze deficytów byłego ministra finansów Jana Vincenta Rostowskiego kwoty ok. 150 mld zł też nie wywołuje większych emocji publicznych.

Dziś bowiem bardziej liczy się nowy eko-obłęd, nowa klimatyczna religia, walka z jedzeniem mięsa, co tak infantylnie obwieściła opinii publicznej nowa noblistka Olga Tokarczuk, która dodatkowo uważa, że „granica między człowiekiem i zwierzęciem jest sztuczna” i tylko czekać jak jakaś żaba czy myszka napisze epokową powieść godną Nobla. Nagrodzona pisarka twierdzi, że „akcyza na mięso będzie kiedyś bardzo wysoka” oraz że „będziemy się wstydzili, że jedliśmy mięso”. A, co z akcyzą na rozum i przyzwoitość, co ze zdrowym rozsądkiem i podatkiem od rozumności? Dziś liczy się sprawa żeńskich końcówek polskich słów, rozkwita słowotwórcze odmóżdzenie, ma być trollica zamiast trolla i kierownica zamiast kierowcy, ciekawe co feministki zrobią ze słowem głupiec?

Sama „GW” tak bardzo dba już o środowisko i klimat, że krytykuje palenie zniczy na grobach we Wszystkich Świętych – oczywiście nie dotyczy to zniczy przed Sądami i Pałacem Kultury. Europostanka Sylwia Spurek, do niedawna z Wiosny, wcześniej prawa ręka RPO, pozostaje

w nieutulonym bólu w trosce o „gwałcone krowy, które muszą dawać mleko”. I choć wicepremier Jarosław Gowin chce się położyć Rejtanem w obronie gender na polskich uczelniach, to prezydent Warszawy z PO Rafał Trzaskowski, wielki dobroczyńca LGBT, nie wychodzi mu na przeciw i o zgrozo chce podobno podnieść ceny parkowania w stolicy do 5 zł za 1 godzinę, chce płacenia w soboty i niedziele i rozszerzania stref parkowania, bo być może zabrakło już na dotacje dla gender i LGBT i dotyczyć to ma zarówno męskich kierowców jak i żeńskie kierownice. Poseł PO Mieszkowski sam jest gotowy wypowiedzieć Konkordat, a burmistrz Włoch Artur W. stał się o dziwo polityczną sierotą, bez przyjaciół. Gdzieś zniknęły nagle dotychczasowe, gospodarcze strachy na lachy opozycji. Już nie załamanie eksportu, groźba masowych bankructw i ciężka doła uciśnionych w Polsce banków, po wyroku TSUE w sprawie tzw. frankowiczów, spędzają mediom sen z powiek. Już nie węgiel i smog, ale sałatka prof. Krystyny Pawłowicz rozpała dziś sądową kasę do białości, a z celebrytów PO-KO czyni prawdziwych, intelektualnych barbarzyńców.

A przecież wystarczyłoby tylko brać na poważnie zdanie: „Miej proporcje Mocium Panie” oraz kierować się dewizą, że „warto mieć otwarty rozum, ale nie na tyle, by co chwila wypadał z niego mózg”.

CYTAT TYGODNIA

Generał Fiełdorf i major Szendzielarz to ludzie, którym zawdzięczamy naszą niepodległość. Mija 30 lat od odzyskania wolnej i niepodległej Polski. Po tych latach musimy bronić nadal naszych bohaterów.

JAROSŁAW SZAREK
Prezes IPN



Brednia stulecia



ALEKSANDER NAŁASKOWSKI
profesor pedagogiki na UMK w Toruniu, członek Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP

No i bania pękła! Christopher Dummitt, profesor na kanadyjskim uniwersytecie w Trent udzielając wywiadu dla francuskiego Le Point (w sieci LePoint) wyznał, że bardzo się wstydził, ale w książce the „Manly Modern. Masculinity in Postwar Ccanada”, praktycznie wszystko zmyślił, jak sam wyznaje „od A do Z”. I to co w niej napisał z jego badań absolutnie nie wynikało. Można byłoby to zignorować, bo istnieje cały legion „uczonych” nie tylko dopasowujących wyniki badań do swoich tez, nie tylko zmyślających i fałszujących wyniki badań, ale wymyślających i powołujących się na badania nieistniejące, których nigdy nie prowadzili. Znam książkę, która posłużyła jako podstawa habilitacji, a dotyczyła skutków melioracji jakiegoś terenu. Książka opasta, mądra i z tabelkami. Sęk w tym, że ostatecznie wykonawcy wycofali się z planu melioracji opisywanego terenu i jej tam nigdy nie było. No, ale habilitacja przeszła. W badaniach społecznych takie praktyki

też nie należą do rzadkości.

Zatem kanadyjski Profesor Dummitt badacz władzy, męskości i historii płci nie byłby tu wyjątkiem. Rzecz jednak w tym, że jego książka to jedna z „ewangelii” genderizmu, jedno z kanonicznych dzieł podważających istnienie płci biologicznej i lokujące ją w przestrzeni kulturowej. Dzieło źródłowe. To także gęsto cytowana pozycja przez „naukowe feministki” dowodzące, że płeć, a zwłaszcza męskość to dekretowana przemoc i sposób na utrzymanie niesłusznego patriarchy. Teoria gender i wytworzona przez nią ideologia opętały kawał

Teoria gender i wytworzona przez nią ideologia opętały kawał świata, stały się jednym z filarów politycznej poprawności, przyczyną obleśnych marszów, a nade wszystko groteskowych katedr, a nawet wydziałów uniwersyteckich, w których dyskutowano czy mężczyzna to mężczyzna czy raczej jakieś potworne monstrum kulturowe.

świata, stały się jednym z filarów politycznej poprawności, przyczyną obleśnych marszów, a nade wszystko groteskowych katedr, a nawet wydziałów uniwersyteckich, w których dyskutowano czy mężczyzna to mężczyzna czy raczej jakieś potworne monstrum kulturowe. Powstały prace „naukowe”, habilitacje, przyznawano potężne unijne i krajowe granty, z których nic poza dostatkami grantobiorców nie wynikało. Produkcja genderowej

makulatury pseudonaukowej idzie w najlepsze. Fuzja seksu i ignorancji dała nam, ale nie tylko nam, naukowy i kulturowy betkot. Powszechnie i bezkrytycznie akceptowane bzdury. Są nawet tacy „konserwatyści”, którzy będą bronić katedr gender jak Tadeusz Rejtan całości Rzeczypospolitej. Tymczasem gość, który to wszystko zmyślił przyznał, że to jego uprzedzenia i zjadłość ideologiczna, a nie poważne, wynikające z badań tezy naukowe. Powiedział mea culpa. Przyznał, że od dziesięcioleci mami tymi bzdurami swoich studentów i jest mu z tym źle. Gender w nauce jest zatem jak koza, której się wmawia, że jest

koniem arabskim. I tylko czekam na najgłupszy argument w tej materii, że to nic, że u podstaw gender legło fałszerstwo naukowe i zwykłe kłamstwo, bo „my z tego zrobiliśmy naukę”. Cóż, słuchowisko radiowe „Wojna światów”, Wellsa też wywołało panikę wśród tych, którzy uwierzyli tym, którzy mówią głośniej. Powodzenia genderowcy i genderowczynie!



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl
801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Spełnij warunki promocji „KASA WRACA”, obowiązującej od 17.07.2019 r. do odwołania. Szczegóły w regulaminie dostępnym w placówkach oraz na kasastefczyka.pl.



WIERZYŁAM, ŻE ABORCJA TO MNIEJSZE ZŁO

– Tkwiłam w kłamstwie. Oszukiwałam innych, oszukiwałam też samą siebie. Wiele osób przez wszystkie te lata powtarzało mi, że aborcja to zło – mówi Abby Johnson, bohaterka filmu „Nieplanowane”, który wciąż można obejrzeć w polskich kinach.

POLSKA

Dla tych, którzy nie widzieli jeszcze filmu ani nie czytali książki „Nieplanowane”, pytanie zasadnicze. W jakich okolicznościach zrozumiała pani, czym jest aborcja?

– Abby Johnson: Nie zapomnę tego do końca życia. Wzięłam udział w aborcji, na własne oczy widziałam, jak specjalna rurka wsysa dziecko. To był wstrząs. Wierzyłam wcześniej w to, co powtarzali zwolennicy aborcji: że nienarodzone dziecko nie czuje, że to zbiór komórek, które można usunąć. Ale kiedy na ekranie USG zobaczyłam, jak malutkie dziecko walczy o życie, walczy o to, by nie zostać wyssanym z macicy, z miejsca, gdzie dotąd czuło się tak bardzo bezpieczne, niemal straciłam panowanie nad sobą. To była chwila, która zdecydowała: wiedziałam wtedy, że muszę odejść z kliniki aborcyjnej, którą kierowałam od ośmiu lat.

Co pani wtedy czuła?

– Gdy przekroczyłam drzwi gabinetu zabiegowego, przekonywałam samą siebie, że to tylko rutynowy zabieg. Powtarzałam w głowie słowa, które słyszałam od swoich przyjaciół z Planned Parenthood: „Ono nic nie czuje”, „Jeszcze kilka minut i będzie po wszystkim”. A przecież sama wtedy miałam już dzieci, pamiętałam ich obraz na USG. I tamto dziecko wyglądało dokładnie tak samo. Kiedy widziałam, jak toczy nierówną walkę z mającą je wessać rurką, zrobiło mi się słabo. To było zbyt wiele.

Wcześniej stała się pani pracownicą roku Planned Parenthood...

– Praca w PP była dla mnie życiową pasją. Nie wątpiłam, że pomagam kobietom. Proszę pamiętać, że przedstawiciele tej organizacji często powtarzają, że ich działalność to nie tylko aborcja, lecz także diagnostyka i leczenie wielu chorób. Dla mnie to stanowiło wartość. Dlatego oprócz dobrej pensji i satysfakcji z wykonanej pracy miałam poczucie misji...

Te dwa momenty dzielą lata świetlne.

– Tak. Przeszłam długą i bardzo trudną drogę. Ale cieszę się, że to już za mną, że dzisiaj jestem w innym miejscu.

Skąd taka ścieżka kariery?

– Nigdy nie należałam do osób, które marzyły o korporacyjnej karierze. Na

studiach poznałam wolontariuszkę PP, która przekonała mnie, że klinika należąca do tej organizacji to dobre miejsce dla osoby takiej jak ja. Jestem bardzo emocjonalna, lubię ludzi i cieszę się, kiedy mogę im pomagać. Początkowo martwiłam się tym, że PP słynęła głównie z aborcji, ale wolontariuszka przekonała mnie, że tak naprawdę chodzi o coś innego: aborcja to ostateczność, a kliniki pomagają zagubionym i chorym kobietom. Trudno mi było zaoponować, choć oczywiście dzisiaj wiem, że było to kłamstwo.

Czy miała pani, po przemianie, wyrzuty sumienia z powodu tego, co mówiła pani kobietom przed aborcją?

– Do dzisiaj codziennie gorąco się modlę za te wszystkie kobiety, które pod moim wpływem dokonały aborcji. Myślę o nich i o tych dzieciach bardzo często. Podpisałam ponad 20 tys. zgód na aborcję. Ale mimo to, proszę pamiętać, nie przekonywałam kobiet do aborcji. Zawsze twierdziłam, że aborcja to zło. Mój wielki błąd polegał na tym, że uważałam ją za „mniejsze zło”. Wychodziłam z założenia, że w ostateczności kobieta ma prawo zdecydować o aborcji. Mimo to starałam się przedstawić pacjentkom kliniki inne możliwe opcje. Nie zmieniała to oczywiście faktu, że miałam udział w tym procederze, szczególnie wtedy, gdy kierowałam kliniką i podpisywałam zgody na aborcje.

Czy ma pani poczucie, że z tego zła wyniknęło dobro?

– Tkwiłam w kłamstwie. Oszukiwałam innych, oszukiwałam też samą siebie. Wiele osób przez wszystkie te lata powtarzało mi, że aborcja to zło. Ja jednak byłam przekonana, że w PP jestem po to, by te aborcje ograniczyć. Gdy pracowałam w klinice, doświadczyłam wiele dobra od osób, które stały po drugiej stronie barykady. Wierzę, że dzięki nim Pan Bóg dotknął mojego serca i radykalnie je odmienił. Dzisiaj, mam nadzieję, przynosi to konkretne owoce.

Chciałaby pani cofnąć czas i nigdy nie zacząć przygody z przemysłem aborcyjnym?

– Staram się tak o tym nie myśleć, bo to po prostu niemożliwe. To wszystko wydarzyło się w moim życiu. Nie patrzę jednak na przeszłość z bezradnością. Wiem, że moja historia to dowód na to, że każdy może doświadczyć Bożej mi-



Abby Johnson przekonała się na własnej skórze, czym tak naprawdę jest amerykański przemysł aborcyjny

łości, a miłosierdzie Boga jest niezmiernie. Chciałabym, żeby o tym dowiedziało się jak najwięcej ludzi.

Po której stronie łatwiej stać: pro-life czy pro-choice?

– Nie jestem pewna, czy „łatwiej” to dobre słowo. Mam wielu znajomych, którzy pracują lub pracowali w klinikach aborcyjnych, i wiem, że wielu z nich ma dobre intencje. Są jak ja przed laty. Wierzę w to, co robią, i uważają, że jest to rodzaj misji. To zła ocena sytuacji, dlatego założyłam specjalną organizację „I nie było już nikogo”, która ma stanowić alternatywę dla takich osób. Tam pozwalamy im zrozumieć, na czym polega zakłamanie takich organizacji jak PP, ale przede wszystkim udzielamy im pomocy w sferze duchowej, psychologicznej, a jeśli trzeba – również materialnej. Osobiście czuję dzisiaj wielką ulgę, że nie jestem już w PP. Zostawiłam tam przyjaciół i wiele lat ciężkiej pracy, ale kiedy opuściłam klinikę, poczułam, jakby wielki kamień spadł mi z serca.

Wspomina pani w książce, że po obu stronach są różne ludzkie postawy. Co ma pani na myśli?

– Chodzi o to, że nie powinniśmy klasyfikować ludzi wyłącznie z powodu ich deklarowanej przynależności: pro-life lub pro-choice. To popularny podział, jednak wiem, że po obydwu stronach można spotkać ludzi dobrych i złych. Nie zmienia to w żaden sposób poglądu na aborcję. To oczywiście zło. Warto jednak zdawać sobie sprawę, że ludzie, którzy odpowiadają za wykonywanie aborcji, często mają dobre pobudki. To ważne, bo dzięki temu możemy wielu z nich przekonać, że czynią zło. Ja właśnie przeszłam taką drogę. Otwartość ludzi z Koalicji dla Życia, ich serdeczna postawa wobec mnie, a także zachowanie pod klinikami były dla mnie przez wiele lat solą w oku. Z jednej strony przekonywano mnie, że to nasi przeciwnicy, wrogowie. Wiele razy sama medialnie z nimi walczyłam. A z drugiej strony widziałam coś zupełnie przeciwnego: rozmodlonych ludzi, którym naprawdę zależało na tych kobietach decydujących się na aborcję. Oni nigdy nie pochwalali tego, co robię, ale też nigdy nie przekreślili mnie, nie okazywali mi niechęci. Dzięki temu, kiedy postanowiłam po-

rzucić pracę w klinice, udało mi się do siedziby Koalicji dla Życia. To było dla mnie trudne, ale nie niemożliwe.

Jak radzą sobie inni byli pracownicy przemysłu aborcyjnego?

– Staram się pomagać takim osobom. Dotąd udało mi się wyciągnąć z klinik aborcyjnych 525 osób. To często bardzo trudne przypadki. Wymagają bardzo zaawansowanej pomocy. Uwikłanie w aborcję to naprawdę poważna sprawa. Wychodzenie z tego to często długa droga.

Co chciałaby pani powiedzieć tym, którzy wciąż w tym przemyśle tkwią?

– Że nie pomagają w ten sposób kobietom, nawet jeśli ktoś przekonał ich, iż jest inaczej. Nie jest to też żaden wybór dla kobiety, bo kiedy przychodzi ona do kliniki aborcyjnej, już jest pozbawiona wyboru. Jej decyzja to często efekt presji otoczenia, osamotnienia, wręcz odrzucenia. Jest często desperowana. Widziałam przypadki, gdy obrońcy życia pod drzwiami mojej kliniki przekonywali kobiety, że istnieje inne wyjście. I to działało. Kobiety, doświadczając bliskości i troski nawet ze strony obcych ludzi, rezygnowały



z aborcji. Dlatego pamiętajcie: postawa pro-choice nie jest postawą „za wyborem”. To stawianie pod ścianą kobiet, które najczęściej są w dramatycznej sytuacji i dlatego uznały, że ich jedynym wyjściem jest aborcja. A to jest zawsze złe wyjście. Sama dokonałam dwóch aborcji, mam do czynienia z kobietami, które tego doświadczyły. To piętno odcisnięte na psychice, które pozostaje właściwie do końca życia.

A co stoi za tym przemysłem: niewiedza, chęć zysku, chęć niesienia pomocy?

– Jest tam właściwie wszystko to, co wymieniał. Znałam i znam wiele osób zaangażowanych w aborcję, autentycznie chcących nieść kobietom pomoc. Jako szefowa kliniki spotkałam się też jednak z postawami moich przełożonych, którzy wywierali na mnie presję, by zwiększyć liczbę aborcji w mojej klinice. Chodziło oczywiście o wzrost zysków. Zawsze wychodziłam z założenia, że każda kobieta, która zrezygnowała z aborcji na etapie konsultacji, to sukces. Jednak moi przełożeni byli innego zdania.

Myśli pani czasem o swoich nienarodzonych dzieciach?

– Tak, bardzo często. Przez wiele lat w ogóle nie potrafiłam o tym mówić. Dzisiaj robię to z wielkim bólem, ale jestem świadoma, że mówienie o tym może ochronić wiele kobiet przed popełnieniem podobnego, strasznego błędu.

Dlaczego kobiety decydują się na aborcję?

– Bo są pozbawione wyjścia. Sama zdecydowałam się na aborcję, ponieważ czułam się psychicznie rozbita, opuszczona, pozbawiona jakiegokolwiek wsparcia. Mój ówczesny mąż – było to jeszcze przed moim nawróceniem – od razu zadeklarował, że dziecko trzeba się pozbyć. Przy drugiej ciąży rozstałam się z tym mężczyzną i byłam pewna, że powiedzenie mu o dziecku skończyłoby się tak samo jak za pierwszym razem. Decyzja o aborcji to ostateczność. Ciąży dla kobiety wielkie wyzwanie nie tylko fizyczne, lecz także psychiczne. Jeżeli ojciec dziecka nie jest prawdziwym mężczyzną i nie potrafi udzielić kobiecie wsparcia, a bliscy powtarzają, że jej ciąża to kłopot i ciężar, otwiera to drogę do decyzji o aborcji. To pokusa, by „łatwo” pozbyć się „problemu”. Konsekwencje są przerażające, ale wtedy żadna kobieta o tym nie myśli. Skupiona jest na tym, by rozwiązać „problem”, pozbyć się „ciężaru”. Dlatego tak bardzo ważne jest, by kobietom w ciąży okazywać troskę i miłość. Trzeba się nimi opiekować. Jeśli rodzice chcą wychowywać swoje dzieci pro-life, niech powtarzają swoim córkom, że nigdy z żadnym problemem nie zostaną same i zawsze mogą się do nich zwrócić o pomoc. Synom zaś powinni mówić, że związek to odpowiedzialność, a ojcostwo wymaga od nich troski nie tylko o dziecko, lecz także o jego matkę. Bycie pro-life na co dzień to także troska o nasze koleżanki czy przyjaciółki. Jeśli są w ciąży – niech mają w nas wsparcie. Niech wiedzą, że zawsze mogą liczyć na naszą pomoc.

Czy znalazła pani szczęście w wielo-

dzielnosci?

– Tak, rodzina to najpiękniejsze, co mnie spotkało.

W wielu krajach aborcja jest legalna do dziewiątego miesiąca, inne chcą taką aborcję zalegalizować. Co by pani im powiedziała?

– Aborcja to zło, bez względu na to, w jakim miesiącu życia się ją wykonuje. To odbieranie życia drugiemu człowiekowi. Jestem przeciwna aborcji i uważam, że prawo nie powinno jej dopuszczać. Bez wyjątków. Natomiast prawnym zakaz aborcji nie może być ostatecznym celem obrońców życia. To jest środek do celu. Celem jest to, by kobiety nie decydowały się na ten krok. By tak się stało, nie wystarczy tego zadekretować. Istnieje bowiem silne podziemie aborcyjne. Powinniśmy proponować kobietom jasną alternatywę dla aborcji. To muszą być konkretne kroki: otoczenie opieką, pomoc duchowa, psychologiczna oraz wsparcie materialne. Kobiety muszą wiedzieć, że aborcja nie jest jedynym wyjściem.

Aktorka grająca panią w filmie „Nieplanowane” poznała swoją historię dzięki tej roli. Była pani zaskoczona takim obrotem sprawy?

– Jej historia jest niesamowita. Dzięki filmowi dowiedziała się, że jej mama chciała usunąć ciążę. Ale czy byłam bardzo zaskoczona? Chyba nie. W Stanach Zjednoczonych dokonanie aborcji jest znacznie łatwiejsze niż w wielu innych krajach. W Polsce nie ma klinik, które w określonych dniach dokonują aborcji. U nas to dzieje się w świetle dnia: kobiety wchodzą do klinik w ciąży i opuszczają je pozbawione tego daru.

Ma pani nadzieję, że dzięki pani książce i filmowi więcej ludzi pozna prawdę?

– Wierzę w to. Jestem wdzięczna Bogu za to, co mi dał, i dlatego chcę się tym dzielić z innymi. Skoro mnie udało się przejść taką drogę, to czemu nie może się udać innym?

Do kogo adresuje pani swoje przesłanie?

– Wydaje mi się, że moje przesłanie jest w jakiś sposób uniwersalne. Aborcja to bardzo poważny problem. Na całym świecie z jej powodu umiera każdego dnia wiele dzieci. Nie potrafię zrozumieć, dlaczego tak wiele osób nadal twierdzi, że aborcja stanowi wyjście z jakiejś trudnej sytuacji. To jest wielki dramat! Dramat dziecka, które umiera, oraz kobiety, która musi z tym dalej żyć. Chciałabym też poprzez swoją historię powiedzieć wszystkim, jak bardzo ważne jest, byśmy otaczali opieką i miłością naszych bliskich. Szczególnie kobiety w ciąży czy matki urodzonych już dzieci. One muszą czuć w nas wsparcie! No i wreszcie pamiętajcie o tym, że nawet jeżeli tkwicie w jakimś wielkim bagnie, to jest dla was nadzieja! Jest Bóg, który was kocha. Musicie mu tylko zaufać i zrobić wszystko, by uwolnić się od zła. On zajmie się wszystkim innym.

Wywiad Doroty Łosiewicz opublikowany w tygodniku Sieci, nr 43/2019 r.

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



AGD

NAPRAWA telewizorów i monitorów, Serwis Elektroniki RTV, ul. Księcia Witolda 19/3 (obok Lidla) Biała Podlaska. Tel. 83 342 32 32, 504 035 771

BUDOWLANE

SPRZEDAŻ I WYNAJEM RUSZTOWAŃ ELEWACYJNYCH WARSZAWSKICH www.mekbud.pl. Tel. 795-400-522

MOTORYZACJA

SPRZEDAŻ nowy Generator Prądotwórczy KRONCH Model KN 83000 jedno – i trójfazowy. Tel. 668401215

NIERUCHOMOŚĆ SPRZEDAĆ

SPRZEDAĆ kawalerkę w Międzyrzecu Podlaskim. Tel. 504381107

PRACA ZATRUDNIĘ

KIEROWCÓW kat. D z doświadczeniem w Niemczech. Zarobki 2500 euro plus zakwaterowanie. Tel. 502452065

ROLNICZE

KUPIĘ stodołę może być zawalona. tel. 503-100-349
KUPIĘ wszystkie ciągniki i maszyny rolnicze, dobre, uszkodzone, spalone, bez papierów, ładowarki,

przyczepy, prasy, beczkowszy, agregaty i inne. Tel. 693888308

KUPIĘ silnik S-231 obojętny stan plug 4 rotacyjna siewnik zachodni 2-3 m szer. Tel. 517962875 lub SMS

USŁUGI

USŁUGI transportowe, cała Polska, auto do 3t, auto z przyczepą do 6t. www.mekbud.pl Tel. 795-400-522

ZDROWIE

MEDYCYNA estetyczna i anti-aging, lek. med. Małgorzata Konon-Kisiel, botox, kw. hialuronowy, peelingi medyczne, leczenie łysienia i nadmiernej potliwości. Tel. 501620981

INSTRUKCJA DODAWANIA OGŁOSZEŃ:

Aby dodać ogłoszenie należy nadać wiadomość SMS na numer 73601
– koszt sms-a 3,69zł (3 złote + 23 procent VAT) za 160 znaków.

Wiadomość musi zostać napisaną w języku polskim bez polskich znaków diakrytycznych wg. wzoru:

tpo.kod rubryki.tekst ogłoszenia.numer telefonu

Kody rubryk:

- tpo.a.x.y gdzie „a” oznacza rubrykę: AGD
- tpo.b.x.y gdzie „b” oznacza rubrykę: BUDOWLANE
- tpo.k.x.y gdzie „k” oznacza rubrykę: KSIĄŻKI
- tpo.ma.x.y gdzie „ma” oznacza rubrykę: MATRYMONIALNE
- tpo.me.x.y gdzie „me” oznacza rubrykę: MEBLE
- tpo.mo.x.y gdzie „mo” oznacza rubrykę: MOTORYZACJA
- tpo.n.x.y gdzie „n” oznacza rubrykę: NAUKA
- tpo.nk.x.y gdzie „nk” oznacza rubrykę: NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ
- tpo.nw.x.y gdzie „nw” oznacza rubrykę: NIERUCHOMOŚCI WYNAJME
- tpo.ns.x.y gdzie „ns” oznacza rubrykę: NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAĆ
- tpo.op.x.y gdzie „op” oznacza rubrykę: ODAM-PRZYJMĘ

- tpo.o.x.y gdzie „o” oznacza rubrykę: ODZIEŻ
- tpo.pp.x.y gdzie „pp” oznacza rubrykę: PRACA PODEJMĘ
- tpo.pz.x.y gdzie „pz” oznacza rubrykę: PRACA ZATRUDNIĘ
- tpo.rl.x.y gdzie „rl” oznacza rubrykę: ROLNICZE
- tpo.rz.x.y gdzie „rz” oznacza rubrykę: RÓŻNE
- tpo.u.x.y gdzie „u” oznacza rubrykę: USŁUGI
- tpo.zd.x.y gdzie „zd” oznacza rubrykę: ZDROWIE
- tpo.zw.x.y gdzie „zw” oznacza rubrykę: ZWIERZĘTA

gdzie (po kropce) w miejsce „x” należy wpisać treść Ogłoszenia, a w miejsce „y” należy wpisać numer telefonu osoby wysyłającej Ogłoszenie – przykład treści sms ogłoszenie sprzedaży auta w rubryce MOTORYZACJA:

tpo.mo.sprzedam audi a4 2001r 19tdi srebrny 19000 zł. Tel.555444333

SKUTECZNA REKLAMA

w Tygodniku Podlaskim (10 tysięcy nakładu)

tel. 695 353 321, reklama@tygodnikpodlaski.pl

DO USA BEZ WIZ JUŻ TERAZ!

Wielki sukces prezydenta Andrzeja Dudy i polskiego rządu. Od 11 listopada do USA będziemy mogli podróżować bez wiz. To, co „światowcom” z Platformy nie udało się nigdy, politycy prawicy osiągnęli w ciągu roku od złożenia stosownej obietnicy przez prezydenta Donalda Trumpa.

POLSKA

O włączeniu Polski do ruchu bezwizowego mówiło się od pewnego czasu. Potwierdzał to sam prezydent USA. Szczegóły i daty nie były jednak dotąd znane.

Ważna symbolika

– Od 11 listopada 2019 r. będzie możliwe bezwizowe podróżowanie do USA na okres do 90 dni w celach turystycznych i biznesowych. Ma to swoją symbolikę. Bardzo się cieszę – poinformował na specjalnej konferencji prasowej prezydent Andrzej Duda. – Serdecznie dziękuję prezydentowi Trumpowi, który rok temu obiecał mi, że Polska zostanie przyjęta do tego programu przed końcem jego kadencji. Dziękuję bardzo za poważne potraktowanie sprawy – dodał prezydent, dziękując też za zaangażowanie wszystkim Polakom, którzy wspierali nasze starania w Waszyngtonie.

Narodowa dumą

– Gratuluję Polakom w Polsce i w USA. Kiedy przyjechałam do Polski, prezydent Duda na jednym z pierwszych spotkań wytłumaczył mi wagę tego problemu – powiedziała z kolei ambasador

USA w Polsce Georgette Mosbacher. – Program ruchu bezwizowego dotyczy dumny narodowej. Zdaję sobie sprawę z historii i wartości, które nas łączą. Panie prezydencie, udało się. Zrobiliśmy to. Polacy będą mogli spotkać się na święta – mówiła przedstawicielka USA.

Specjalne relacje

Specjalny komunikat wydała też amerykańska administracja.

– Dołączenie Polski do programu ruchu bezwizowego to dowód specjalnych relacji, które istnieją między naszymi państwami oraz trwającej przyjaźni i biskiej współpracy dotyczącej wspólnych priorytetów bezpieczeństwa – czytamy w dokumencie.

By pojechać do USA bez wizy konieczna będzie rejestracja i otrzymanie autoryzacji w elektronicznym systemie weryfikacji (ESTA), biometryczny paszport ważny przynajmniej 90 dni i bilet powrotny lub bilet na dalszą podróż z datą wyjazdu z USA.

HS

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Zniesienie wiz dla Polaków to zastuga świetnych relacji prezydentów Andrzeja Dudy i Donalda Trumpa

foto. Jakub Szymczuk/KPRP

Pożyczkę
Zaratka
spłacisz jak
z płatka!

Rata to **25 zł** miesięcznie
za każdy pożyczony **1000 zł**

RRSO:
9,38%

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł.

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl

801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)

REKLAMA